

Tomasz Karasiński

Luksus za grosze

Monitor Audio MR4

Założona w 1972 roku firma Monitor Audio od początku zajmowała się produkcją zestawów głośnikowych. Debiutowała okazałymi monitorami MA3. Dzięki zamontowanemu po skosie wooferowi z eliptyczną membraną wyglądały one dość oryginalnie, ale zyskały sympatię słuchaczy.

Przedsięwzięcie rozwijało się szybko i już cztery lata później podjęto decyzję o otwarciu własnej stolarni. W 1979 roku w katalogu pojawił się pierwszy gramofon: ET500. Odważny pomysł najwyraźniej się nie przyjął, bo od tamtego czasu Monitor Audio koncentruje się na głośnikach.

Dzisiaj firma oferuje nie tylko kolumny dla audiofilów. Znaczną część katalogu stanowią głośniki ściennie, sufitowe i ogrodowe. Użytkowników iPodów zainteresują stacje dokujące i-Deck oraz internetowe radio Air Stream 10. Są też trzy serie głośników do różnych zastosowań: Vector, Apex i Radius HD. Można z nich zbudować system stereo i kino domowe.

Na szczycie cennika znajdują się cztery linie typowo audiofilskie. Hierarchia zawsze była prosta: brąz, srebro, złoto i platyna. Teraz do redakcji dotarły kolumny o symbolu MR4... nie należące do żadnej z powyższych grup.

MA wprowadziło niedawno nową serię – Monitor Reference, którą jeszcze nie pochwalilo się na swojej stronie internetowej. Nazwa jest trochę myląca, bo wszystkie konstrukcje są blisko spokrewnione z budżetowymi Bronze'ami BX, kosztują jednak mniej. W skład MR wchodzi dwa monitory, dwie podłogówki, głośnik centralny i aktywny subwoofer. Dostępne są dwa warianty wykończenia drewnopodobną okleiną: czarna i orzechowy. Monitory MR1 kosztują 690 zł, a największe wolnostojące MR6 – 2190 zł. Za parę.

Budowa

Klasyczne obudowy o standardowych proporcjach powinny wzbudzić zaufanie audiofilów, którzy szukają porządných głośników za rozsądne pieniądze. W MR4 nie znajdziemy zaokrągleń, złotych ozdóbek ani tweeterów wyrastających z górnej ścianki.

My recenzowaliśmy parę w kolorze orzechowym. Okleina prezentuje się do-

brze, ale, niestety, nie wystarczyło jej na pokrycie całych kolumn. Tylna ścianka pozostała czarna. Ciekawe, że po wykreśleniu przetworników okazało się, że okleiną pokryto frezy, aby przez ewentualne szczeliny między koszami przetworników a przednią ścianką nie było widać płyt wiórowych. Z jednej strony widzimy zatem nietypową dbałość o szczegóły, z drugiej zaś – oszczędności.

MR4 to układ 2,5-drożny w obudowie wentylowanej dwoma bas-refleksami. Jeden dmucha do przodu; drugi – do tyłu. Oba przymocowano za pomocą trzech

wkrętów. Przy przenoszeniu skrzynek można więc chwycić za rurkę bez obawy, że zostanie nam w dłoni, a kolumna runie na podłogę.

Obudowy skleiono z płyt o grubości 18 i 12 mm. Pomiędzy wooferami umieszczono poziomą przegrodę. W narożnikach znajdziemy małe kątowniki, a do każdej ze ścianek przytulone są plastry szarej gąbki. Skrzynki robią wrażenie sztywnych i dobrze wytłumionych, a ich opukiwaniu nie towarzyszą odgłosy przypominające stukanie w pustą szafę.

Klasyczne proporcje i sprawdzone rozwiązania.



Gniazd na szczęście nie schowano w plastikowym profilu.



Przetworniki na pierwszy rzut oka wyglądają identycznie, jak te w bliźniaczym modelu z serii Bronze BX. Wysokotonową kopułkę wykonano z materiału, który stał się znakiem rozpoznawczym brytyjskiej firmy. C-CAM (Ceramic-Coated Aluminium/Magnesium) to stop wykorzystywany w przemyśle lotniczym. Wykonuje się z niego niektóre elementy silników odrzutowych. Wysoka sztywność i wytrzymałość oraz niska masa powodują, że idealnie nadaje się do produkcji membran. Aluminiowo-magnezowe stożki są poddawane trójfazowej eliminacji napięcia powierzchniowego, dzięki czemu ich powierzchnia jest gładka i jednolita. Następnie w wysokiej temperaturze na-



Dwa tunele rezonansowe pozwalają modyfikować brzmienie. W komplecie stosowne zatyczki.

noszona jest warstwa ceramiczno-metalowa. W rezultacie otrzymujemy sztywną, lekką i odporną na zginanie strukturę kanapkową. Kopułkę w MR4 dodatkowo pokryto złotem. Metalowa siatka chroni przetwornik przed uszkodzeniami mechanicznymi, a niewielki neodymowy magnes i lekko ścięte kosze pozwoliły zbliżyć głośniki do siebie.

W MR4 pracują też dwa 14-cm woofery, których membrany zrobiono z materiału o nazwie MMP II (Metal Matrix Polymer). Jest to polipropylen, do którego pod wpływem wysokiego ciśnienia wtlaczane są drobinki metalu usztywniające stożki. Czarny pocisk w centrum membrany środkowego przetwornika to nakładka przeciwpływa zapożyczona z droższej serii Silver RS. Kosze głośników zaprojektowano tak, aby zminimalizować odbicia dźwięku od ich ramion. Basowiec otrzymał nowe zawieszenie, dzięki któremu może pracować z większym

wychyleniem. Skrócono też jego cewkę, co ma poprawić dynamikę.

Parametry testowanego modelu sugerują, że do sterowania kolumn nie będzie potrzebny 200-watowy piec. Skuteczność 91 dB i impedancja nominalna 6 Ω zachęcają nawet do eksperymentów z lampami. Z drugiej strony producent informuje, że moc wzmacniacza powinna się zawierać w przedziale 40-150 W. Odsłuch wykazał, że nie należy się ich bać. Creek Destiny 2 robił z nimi, co chciał.

Kolumny są wyposażone w maskownice mocowane na kołki, które wyglądają topornie, ale nie psują brzmienia aż tak bardzo. Z tyłu umieszczono podwójne gniazda z plastikowymi zakrętkami. Podłączymy do nich banany,



Głośniki bez ekranowania. Posiadacze starych telewizorów i monitorów, strzeżcie się!

widelki i gołe kable. Patrząc na zdjęcia, można się domyślać, że w komplecie powinny się znajdować niewielkie cokoły stabilizujące, ale nic takiego nie dostałem. Najwyraźniej do redakcji dotarła para po przejściach.

Brzmienie

Pięć minut i wszystko wiadomo. MR4 to kolumny nastawione na rzetelne granie. Dźwięk jest dynamiczny, ale wolny od nienaturalnych efektów. Nie oznacza to, że będziemy się nudzić. MA potrafią zaskoczyć. Na szczęście, nie prowokują przy tym odruchu szukania korektora w celu przywrócenia normalności.

MR4 stawiają na przejrzystość, szybki atak i dokładne odwzorowanie detali. Kopułki C-CAM sprawdzają się świetnie. Jeśli szukacie rozdzielczych i napowietrzonych wysokich tonów, nowe MA będą jedną z najlepszych propozycji w tej cenie. Góra pasma została lekko wyeksponowana, ale jej jakość nadąża za ilością. MR4 bardzo dobrze wypadają w repertuarze akustycznym. Wysokie rejestry fortepianu, szarpnięcia strun gitary i uderzenia w blachy brzmią przekonująco.

Na przeciwległym skraju pasma również wiele się dzieje. MR4 nie udają większych, niż są w rzeczywistości. Nie pokazują subwooferowego zejścia, ale w większości nagrań nie zauważymy braków. W teście nie zdarzyło się, by zupełnie dały za wygraną. W najgorszym przypadku niskie tony były cichsze, niż się przyzwyczaiłem, ale nie zniknęły całkowicie. MR4 starają się nadrobić zaległości podbiciem średniego zakresu basu, ale na szczęście nie dudnią. Jeżeli pracujecie nad ustawieniem, powinno się udać udeptać tę górkę.

Średnica? Jest. Jej największe zalety to brak cech szczególnych i bardzo dobra czy-

telność. Zastrzeżeń nie mam także do stereofonii. Czego jeszcze można sobie życzyć za te pieniądze? Może cieplejszej, bardziej zróżnicowanej barwy? Ale to już czepianie się na siłę.

Konkluzja

Takie kolumny za 1690 zł to bardzo, bardzo uczciwa propozycja. Polecam.

Monitor Audio MR4

Dystrybucja: Audio Center
Cena: 1690 zł

Dane techniczne:

Skuteczność:	91 dB
Impedancja:	6 Ω
Pasma przenoszenia:	36 Hz – 30 kHz
Rekomendowana moc wzm.:	40 – 150 W
Wymiary (w/s/g):	85/18,5/25,5 cm

Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●●
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●●